

Wprowadźmy politykę prorodzinną, zanim zbankrutujemy

W ciągu ostatnich dwudziestu lat w krajach OECD przeciętny wiek wzrósł o pięć lat. W tym samym czasie zwiększyło się znacząco ich zadłużenie. Analiza relacji między długiem a demografią pokazuje, że wzrost o każdy punkt procentowy ilości osób w strukturze wieku powyżej 65 lat wiąże się z siedmioprocentowym wzrostem długu publicznego w relacji do PKB. A na tej linii regresji i w „narożniku kryzysu” znajduje się Polska.

dr Cezary Mech – Joseph Stiglitz w zeszłym tygodniu napisał w „Financial Timesie”, że obecnie następuje proces rozliczania za dopuszczenie do kryzysu gospodarczego, w ramach którego dochodzi do przetrucania się odpowiedzialnością za to, kto jest winny recesji: czy są to finansiści, którzy patrząc na własny interes, podejmowali zbyt duże ryzyko na koszt podatników, czy też są to regulatorzy, którzy nie byli w stanie zastopować nieprawidłowości. Taka debata wystąpi również w Polsce, gdy chodzi o demograficzną zapaść naszego kraju, lecz niestety w czasie, kiedy na przeciwdziałanie będzie już za późno. Gdy charakteryzujemy przebieg dyskusji w Polsce, typowe jest, że problemu zapaści finansów publicznych nie komentują te osoby, które ostrzegały przed nadejściem kryzysu, lecz – o dziwo – te, które twierdziły, że tego kryzysu nie będzie. A w dyskusji dotyczącej zagadnień regulacji instytucji finansowych również nie uczestniczą ci, którzy wskazywali na istniejące zagrożenia, proponując zaostrzenie regulacji, lecz przeciwnie – ci, którzy proponowali ich osłabienie. Ten sam demoralizujący schemat występuje w przypadku naukowców opisujących niewydolność strefy euro – w debacie krytycy zniknęli, zastąpieni europaślonami, dlatego też należy się spodziewać, że i w przyszłości płakać nad rozlanym mlekiem będą ci, którzy do tego doprowadzili.

Kryzys demograficzny i jego skutki

W opublikowanym raporcie Nicholasa Eberstadta i Hansa Grotha „Demography and Public Debt: Time for a «Demographic Stress Test» for the Western Economies. What does it mean for Switzerland?” proponuje się krajom przeprowadzenie na wzór bankowego „stress testu”, analogicznej finansowej analizy konsekwencji zapaści demograficznej. Według autorów proces narastania kryzysu demograficznego, o skutkach dewastujących dla gospodarki i finansów publicznych, jest bardzo podobny do generowania bańki spekulacyjnej. Chociaż narasta on bardzo powoli, to doprowadzi do fundamentalnych zmian w okresie zaledwie jednej generacji i będzie miał większy wpływ od przejściowego kryzysu finansowego, a jego objawy będą bardziej dramatyczne i palące. Kryzys demograficzny będzie miał jednak odmienną charakterystykę od finansowego, gdyż w chwili, kiedy wystąpi, jego odwrócenie nie tylko będzie trudniejsze, lecz także już niemożliwe. Dlatego aby w przyszłości nie było przetrucania się winą, trzeba go poznać i przeciwdziałać mu już teraz. W obecnej debacie dotyczącej problemów demograficznych charakterystyczne jest to, że prezentowane w Polsce propozycje okazały się nieskuteczne w sytuacji, kiedy pojedyncze głosy nawołujące do wprowadzenia polityki prorodzinnej i zwiększenia dzietności rodzin nie znajdują

poparcia, lecz mają charakter braku poprawności politycznej. Być może dlatego że nie dotyczą aktualnych paradygmatów równościowych, natomiast odnoszą się do osób o różnej płci i wzmacniają finansową pozycję rodziny. W zamian to, co jest proponowane, to naiwne przeciwdziałanie skutkom zapaści. A to poprzez wydłużenie okresu pracy, oznacza pracę osób o mniejszej efektywności i jednocześnie pozbawienie prawa do odpoczynku ludzi starszych. To samo dotyczy propozycji zwiększenia aktywności zawodowej, czego efektem będzie wchłanianie osób, na które nie ma zapotrzebowania pracowniczego. Równie niekorzystne mogą się okazać zmiany polegające na przetruceniu odpowiedzialności za stan zdrowia osób starszych na samych pacjentów w sprywatyzowanej i nieefektywnej służbie zdrowia, a także nierealistyczne propozycje związane z koniecznością sprowadzenia imigrantów, która w przypadku osiągnięcia „sukcesu” może jedynie powodować powstawanie dużych konfliktów społecznych, o których, nie ucząc się na doświadczeniach historii, zapominamy.

Polska w narożniku kryzysu

Przedstawiona analiza pokazała, że na ciężką pokryzysową sytuację finansów publicznych nałoży się kryzys demograficzny. W przypadku krajów peryferyjnych strefy euro zwanych PIIGS, w których dług wynosi 1 bln 200 mld euro, stanowiąc 100 proc. PKB, będzie to szczególnie bolesne, gdyż należy oczekiwać, że zgodnie z obliczeniami Reinharda i Rogoffa kryzys finansowy trwa przeciętnie 4-5 lat, powodując zwiększenie zadłużenia publicznego o 80 proc. PKB. Mimo jego dotkliwości, wszystkim krajom zachodnim, jak i Polsce, grozi dalsze pogarszanie fundamentów wzrostu, ponieważ po pokonaniu kryzysu finansowego w kolejce czeka je kolejny kryzys finansowy. Jest on efektem zapaści demograficznej, kiedy to będzie spadała ilość osób w wieku produkcyjnym, przy jednoczesnym zwiększeniu się liczby osób w wieku emerytalnym. Wzrost wydatków socjalnych przy skurczeniu bazy podatkowej spowoduje nie tylko wzrost zadłużenia, ale też spowolni postęp gospodarczy. W ciągu ostatnich dwudziestu lat w krajach OECD przeciętny wiek już wzrósł o pięć lat. W tym samym czasie zwiększyło się znacząco zadłużenie. Cytowana analiza pokazuje, że każdy jednopunktowy wzrost ilości osób w strukturze wieku powyżej 65 lat wiąże się z siedmioprocentowym wzrostem długu publicznego w relacji do PKB zgodnie z regresją $y=7,0879x-35,779$. Idealnie na zaprezentowanej linii regresji znajduje się też Polska. W opracowaniu Banku Rozrachunków Międzynarodowych oszacowano, że w ostatnich 20 latach dla 21 czołowych gospodarek dług wzrósł o 40 proc. Eberstadt i Goth uważają, że w ponad 50 proc. był on spowodowany procesem starzenia się społeczeństwa. Nakładając projekcje demograficzne ONZ na swój model, zauważają, że w następnych 20 latach procesy będą przebiegały silnie destrukcyjnie. Przy tym ostrzeżeniu dla nas powinien być fakt, że zgodnie z zaprezentowanym wykresem w narożniku kryzysu została umieszczona Polska, w której z jednej strony bardzo silnie spada ilość osób w wieku produkcyjnym, a z drugiej, bardzo szybko rośnie liczba osób w wieku powyżej 65 roku życia. Procesy te zgodnie z zaprezentowaną regresją ze względu na przewidywaną zmianę aż o 10 p.p. struktury osób w wieku nieprodukcyjnym spowodują, że w Polsce, mimo wysiłków w ograniczeniu świadczeń i wydatków, wystąpi wzrost długu na skalę 70 proc. PKB tylko z tego powodu.

Niemcy słabsze niż Grecja?

Jeśli wziąć pod uwagę naszego zachodniego sąsiada, który także przeżywa procesy związane ze starzeniem się, charakterystyczne jest, że ilość osób w wieku produkcyjnym również spadnie w tym samym procencie co w Polsce. Przewiduje się, że będzie to miało w Niemczech znaczny wpływ na obniżenie poziomu oszczędności oraz na procesy związane z nasileniem imigracji. Omawiane procesy będą wtórnie powodowały jeszcze większe pogorszenie struktury demograficznej w Polsce, a obsługa zadłużenia w Niemczech zgodnie z pierwotnymi projekcjami doprowadzi do tego, że ich koszt będzie wynosił ok. 10 proc. PKB, a więc dwa razy więcej niż obecnie w Grecji. Według autorów raportu spowoduje to, że Niemcy przestaną być gwarantem strefy euro i jej waluty. We Włoszech ilość osób w wieku produkcyjnym również silnie spadnie, ale dwukrotnie słabiej niż w Polsce. Krajem, który najlepiej daje sobie radę w Europie, jest Francja, choć charakterystyczna jest uwaga autorów raportu, że Francuzi są nietransparentni, jeśli chodzi o etniczną kompozycję narodzin we Francji, na równi z ZSRR, kiedy ten prezentował budżet sił zbrojnych. Jest to o tyle niepokojące, że właśnie jedną z propozycji rozwiązywania tego problemu w Polsce jest kwestia związana z procesami imigracyjnymi, które już tak bardzo doskwierają Francji. Ważny jest też fakt, że najstarsze społeczeństwo, jakim jest Japonia, zgodnie z projekcjami będzie miało spadek osób w wieku produkcyjnym na poziomie Polski. A przecież to ten kraj jest opisywany w ostatnim numerze „The Economist” jako ten, który właśnie z powodu starzenia się społeczeństwa jest na straconej pozycji w konkurencji z Chinami. I co charakterystyczne, tymi, którzy, według tego tygodnika, mogą włączyć się do światowej rywalizacji są Indie z powodu młodości swoich obywateli. Przy czym, jak podaje w innym artykule „The Economist”, właśnie z powodu starzenia się obywateli Chiny rozważają likwidację polityki jednego dziecka, która obniżyła dzietność Chińczyków do poziomu 1,8 na kobietę, a więc i tak do poziomu o 38 proc. wyższego od tego, który występuje w Polsce.

Dlatego zgadzając się z faktem, że w ramach przeciwdziałania procesom kryzysowym istotne jest przeprowadzenie demograficznych „stress testów”, za istotniejsze należy uznać zastosowanie skutecznych metod wyjścia z zapaści. Aby to osiągnąć, nie należy jedynie informować o tym, że w tym roku pierwszoklasistami zostanie najmniej uczniów od 35 lat i będzie ich prawie dwa razy mniej od tych, którzy osiągną wiek emerytalny. Należy przeciwstawić się pseudopolemikom finansowym, wśród których jest nagłośniona wymiana zdań między Andrzejem Rzońcą i Jackiem Żakowskim na temat ulg podatkowych dla rodzin posiadających dzieci, gdzie jako argument (nr 12) przeciwko tym ulgom można uznawać fakt, że mają „się nijak do kosztów utrzymania dzieci”. Jeśli tego typu debaty będą w Polsce kontynuowane, to istnieje realne niebezpieczeństwo powtórzenia czasów saskich i wszyscy krytycy IV Rzeczypospolitej będą mogli spać spokojnie, ponieważ bardzo szybko będziemy świadkami upadku V Rzeczypospolitej, po której Polska, tak jak po zaborach, długo się nie podniesie.

*Powyższy tekst stanowi wyraz osobistych opinii i poglądów autora i nie odzwierciedla stanowiska instytucji, z którą jest związany zawodowo.
Autor jest byłym prezesem UNFE i podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów*

Reklama

 FK PARTNER

outsourcing usług księgowych

 PAYROLL PARTNER

outsourcing kadr i płac

Al. Jana Pawła II 29
00-867 Warszawa
tel. +48 22 653 72 00
fax +48 22 653 72 10

www.fk-partner.pl
www.payroll-partner.pl

